

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Wirgiliusza B.
Piątek: Mansweta B.
Sobota: Saturnina Męc.
Niedziela: Andrzeja Apost.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 39.
Zachód 3 " 55.
Długość dnia godzin 8 " 40.
Ubyło 8 " 3.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 53 w.
Zachód 10 " 37 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 3-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek: Eligjusza Bisk.
Wtorek: Bibjanny P. M.
Środa: Barbary Panny.
Czwartek: Sabby Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gościłada, jutro Przemyśła.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm. — 6 po południu.) — Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu II-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm. — 5½ wieczorem.) — Ogólne zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego — 8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych z cyrkulów wolskiego i jerozolimskiego. (Baraki rekruckie na Pradze — 8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. N 15 — od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat N 56 — od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. N 66 — od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1.000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzołgów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. N 66 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie zawieszone; jutro Hugonoci (z udziałem pani Cordier, oraz p. Sillicha); — Rozmaitości: dziś „Paryżanin”; jutro „Paryżanin”; — Mały: dziś „Zabobon”; jutro „Zabobon”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard niejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy is. 98 kop. 90. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Wybór nowej kasy.

Na poprzednim posiedzeniu delegatów kolei terespolskiej, na wniosek przewodniczącego dyr. Gnoińskiego odczytano projekt ustawy kasy oszczędnościowo-zapomogowej, utworzonej przez główne Towarzystwo kolei w Cesarstwie.

Na wczorajszym zaś zebraniu tychże delegatów, otwartem przez dyrektora, p. Masalski naczelnik kancelarii odczytał protokół z wnioskami posiedzenia delegatów kolei wiedeńskiej, obejmujący projekt zamknięcia interesów dawnej kasy emerytalnej.

Odczytywanie ustawy pierwszej kasy i projektu

delegatów kolei wiedeńskiej miało na celu postawienie kwestji wyczerpująco.

Jak było do przewidzenia, projekt delegatów wiedeńskich znalazł zwolenników we wszystkich uczestnikach, gdyż emeryci kolei wiedeńskiej i pracownicy, pozostający jeszcze na służbie, niejako w identycznych znajdują się warunkach i w jednakowym położeniu z urzędnikami i emerytami kolei terespolskiej.

W sprawie tej zabierali głos: inż. Gnoiński, pp. Hofman, Weychert, Supronowicz (który zakomunikował rezultaty przemiany kasy na kolei kursko-azowskiej) i Masalski.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący stawia dwie kwestje do rozstrzygnięcia przez głosowanie: 1) wybór jednej z dwóch zaproponowanych przez ministerjum kas i danie bezwzględnej odpowiedzi radzie zarządzającej; 2) wybór kasy nowej z połączeniem kwestji załatwienia czynności kasy dawnej.

Wywołuje to żywą dyskusję.

P. Hofman utrzymuje wraz z p. Gerszofem, ażeby odpowiedzieć co do wyboru jednej z kas normalnych załatwić bezzwłocznie, następnie zaś obmyślić wyrachowanie funduszu dawnej kasy i sposób zabezpieczenia praw emerytów.

P. de Vidal tłumaczy, iż „załatwienie się” z dawną kasą należy do zarządu kasy zjednoczenia, któremu uczestnicy przez lat 23 ufali i los swój powierzyli.

Opinia co do wyboru typu kasy, przechodzi nie tylko atrybucje delegatów, lecz jednocześnie ubliża zarządowi kasy zjednoczenia.

Przewodniczący przystępuje do głosowania: 11 głosów pada za kasą normalno-emerytalną, 4 za oszczędnościowo-zapomogową.

Niezależnie od tego, większością głosów uchwalono wystosować prośbę do rady, iżby wystąpiła z odezwą do zarządu kasy zjednoczenia o sporządzenie obrachunków i wylczeń, na wzór kasy kolei wiedeńskiej, materiał ten bowiem pozwoli do protokołu delegatów wciągnąć wnioski i motywy.

Koszt, jakie prace tego rodzaju pociągną za sobą, wypadłoby pokryć z funduszu rady.

Dla dokładności naszego sprawozdania dodać mu-

simy, iż na delegata wydziału buhalterji wybrano p. Ludwika Vogtmanna, wydział ten bowiem, skutkiem reorganizacji biur, nie miał swojego reprezentanta.

Posiedzenie, rozpoczęte o godz. 2-ej po południu, skończyło się o godz. 5 ej.

Metoda Kocha w Warszawie.

W szpitalu św. Ducha.

W dniu wczorajszym dr. Bujwid, prócz dawnych chorych, szczepił w oddziale dra Sokolowskiego jeszcze 2-ch nowych chorych, mianowicie chorego, dotkniętego owrzodzeniem grzliczem wargi dolnej i chorego z podejrzeniem gruźlicy krtani.

U tego ostatniego podejrzewano inną chorobę, tak iż środek Koch'a ma służyć jako środek rozpoznawczy. Odczyn wystąpił wczoraj o godzinie o 7-ej wieczorem tylko u pierwszego chorego, drugi żadnych objawów reakcji nie doznawał.

Prócz tego dziś dr. Bujwid szczepił ma chore w oddziałach prof. Lambła, oraz prof. Kosińskiego.

W szpitalu Dzieciątka Jezus.

Chorzy szczepieni powtórnie są w pożądanym stanie zdrowia, kuracja dotychczas trwa u nich bez przerwy. Skutków jeszcze ocenić nie można.

W szpitalu żydowskim.

U 16-letniego chorego z wilkiem twarzy, o którym wspominaliśmy, odczyn po wstrzyknięciu był tak silny, iż budził poważne obawy.

Dziś stan chorego jest dobry i wszelkie obawy ustąpiły.

Przypadek ten jest wymownym dowodem, iż rozmaite indywidua, rozmaicie oddziałują na środek Kocha i że niepodobna stosować go szablonowo.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Jak donosi *Now. wr.*, właściciele kopalni węgla na południu Cesarstwa poczynili starania o przeprowadzenie kolei od Restowa do Nachiczewanu.

house dobijać się poczęto. W chwilę później, wszedł Henryk do izby śmiertelnie blady, cały śniegiem pokryty, jak całunem, oczy jego tylko świeciły gorączkowym blaskiem. Wyglądał strasznie.

— Na miłość boską, Henryku! — zawołał Tadeusz — czyż to nie było warjactwem puszczać się w drogę w taki czas. To cud prawdziwy, żeś tego życiem nie przypłacił.

Henryk wzruszył ramionami i odparł apatycznym, złamanym głosem:

— Dzień prędzej, czy dzień później, to wszystko jedno. Robię sobie iluzję, że może mi się uda...

— Co ci się uda?

— Przenieść się.

— Gdzie się przenieść? Co ty mówisz, człowieku? Tyś chory! Połóż się zaraz. Ja ci w tej chwili herbaty przygotowuję. Zmarłeś. Napij się whiskey tymczasem.

Henryk posłuszny zrobił wszystko, co mu brat kazał, automatycznie, jakby na pół we śnie. Tadeusz bardzo był zaniepokojony, ale starał się swobodę udawać. Karmił brata, poił, okrywał. Ogień duży, na kominię rozpalony, ogrzewał izbę.

— Naturalnie, zaziębiłeś się w drodze. To wyraźnie! Co też ja mam kłopotu z tobą, chłopcze! Całe życie nasz stosunek robi na mnie wrażenie, jakbym ja był starą kurą, a ty kureczkiem.

Henryk machinalnie powtórzył za bratem:

— A tak, kurozęciem. — Ale równocześnie oczy zamknął i zasnął.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

61)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEFJ.

(Dalszy ciąg.)

„Dzisiaj ten jego błędny wzrok tak mnie przeraził, że pierwszy raz od dawnego czasu zbliżyłam się do niego i starałam się przemówić serdecznie.

— Co ci jest, Henryku? — pytałam.

„On zdawał się mnie nie słyszeć. Powtórzyłam pytanie, kładąc mu rękę na czoło.

„Drgnął cały, jakby przestraszony, spojrzał na mnie; widocznie teraz dopiero spostrzegł, że stoję obok niego.

— To ty, Loreiu? — rzekł. Rękę moją do ust przycisnął i dodał:

— Głowa mnie trochę boli. Pójdę się przejść, to mi lepiej będzie.

„Godzinami chodzi, wraca tak zmęczony do domu, że, pomimo mrozu, zgrzany jest zupełnie.

„Jak ten człowiek cierpi! Czemu ja dla niego ulgą być nie mogę? Jestem jego żoną, a obcą mu jestem, rozdzieleni jesteśmy wzajemnem rozezarnowaniem, jak murem.

„Za kilka dni wybiera się Henryk do Tadeusza. Chętnieby mu towarzyszyła, ale mi tego nie proponuje, nie chce się narzucać. Może go spokój puszczy ulagodzi trochę.

XXVIII.

Po amerykańsku.

Straszna zawierucha śnieżna srożyła się w puszczy w dniu, w którym Tadeusz brata oczekiwał w swem ustroniu.

Chodził niespokojny od okna do okna, ale oprócz wielkich płatów śnieżnych, nie widział, nawet zabudowań gospodarczych, ani drzew najbliższych. Delikatne, białe, puszyste szmatki śniegu, zdawały się być jakimś złym duchem opętane. Szalały, gonili się bez celu, wlatywały w niebo, opadały, zataczały koło za kołem. Wicher bawił się niemi, rozrzucał, skupiał je i znowu na miliony cząstek rozpraszał, a wyl przytem i świszował, groził i huczał, jakby najstarszym dębom zapowiadał, że koniec ich blizki.

— Piekierne powietrze! — myślał Tadeusz. — Nigdy się tu Henryk nie dostanie w taki czas. Byle mu się go złego nie przytrafiło. Michał z sankami musiał dotrzeć do stacji w tamtą stronę, ale co będzie z powrotem?

Godziny mijaly, Henryka widać nie było. Nadszedł wieczór, ale śnieg tumanami ciągle w przestrzeni wiał się i rzucał, a wiatr ryczał wściekły, setkami dzikich głosów naraz.

— Sądny dzień! — mówił indjanin, żegnając się.

— Mam nadzieję — pocieszał się Tadeusz — że Henryk miał ten rozum, żeby zatrzymać się na przystanku. Tam zawsze bezpiecznie.

Z niepokojem w sercu Tadeusz spać się położył. Próżno jednak zasnąć usiłował; trwoga o brata nie pozwoliła mu zmrzążyć oka.

Musiła już być 2-ga godzina w nocy, gdy do farm-

— *Nowoje wr.* zamieszczą zawiadomienie rządu chińskiego o przeprowadzeniu linii telegraficznej od Pekina do Kjachty. Podani ruscy mogą korzystać z tej linii za opłatą po 2 franki i 10 cent. od słowa, niezależnie od taryfy, pobranej za przesyłkę depeszy, od pewnego punktu w Rosji do Kjachty.

— Z dniem 27-ym b. m. otwarta została na kolei łabrowskiej nowa stacja towarowa, na 282 wiorście głównej linii, 6 wiorst od stacji Gołonóg odległa.

— Nastąpiła już decyzja władzy wyższej co do zmniejszenia opłaty tramwajowej dla wychowanków szkół rządowych, jadących w uniformach, a mianowicie: uczniów gimnazjów i progimnazjów, szkoły realnej, instytutu weterynaryjnego i studentów uniwersytetu. Opłata wyniesie w wagonach I-ej klasy, po kop. 5 i w wagonach II-ej klasy po kop. 3 z warunkiem, że obniżenie taksy ma obowiązywać tylko w ciągu 10-tu miesięcy, za wyłączeniem czasu wakacyjnego, t. j. lipca i sierpnia, a przytem w dniu codziennie od rana do godziny 5-ej, a w święta od rana do godziny 1-ej po południu.

— W niedzielę, dnia 30-go b. m., o godzinie 11½ przed południem, w sali magistratu odbędzie się ogólne zebranie członków warszawskiej archi-konfraterni literackiej, w celu dopełnienia wyboru seniorów, podskarbięgo i członków rady gospodarczej.

— Dr. Kosmowski otrzymał od władzy pozwolenie na otwarcie w Warszawie prywatnej lecznicy dla dzieci.

— Pogrzeb Antoniego Wagi. W dniu wczorajszym, o godzinie 2-ej, oddano ostatnią posługę zasłużonemu naturalistcie, profesorowi Antoniemu Wadze.

Kondukt żałobny, z kościoła św. Aleksandra, prowadził ks. Kaczyński w asystencji kleru.

Wśród licznie zgromadzonej publiczności zauważyliśmy wielu profesorów uniwersytetu, gimnazjów, i innych szkół, oraz literatów.

Trumnę, na miejsce wiecznego spoczynku, niesli studenci warszawskiego uniwersytetu, instytutu weterynaryjnego i farmaceutów.

Za orszakiem pogrzebowym postępował czterokonną karawaną pokrytą wiencami.

Zwłoki nieboszczyka zostały złożone do grobu rodziny Krasnódębskich, krewnych zmarłego.

— Z teatru i muzyki.

* (Ciech.) Proszę sobie wyobrazić gromadkę niezliczną, rozpaczliwie niecierpliwą przybranych we wszystkie akcesoria kilkunastostopniowego zimna. Z poza kotłownicy i czapek futrzanych kilkadziesiąt osób wyglądają lica buchające parą, jakby w jakiej pracowni podbiegunowej, lica zaś te krasnoludki karmin, spęgowany nieraz do fioleto.

Nie chcemy jednak przez to powiedzieć, żeby ukazanie się w teatrze Letnim p. Cordier w roli tytułowej miało posiadać w kolorystyce jej głosu przewagę tej barwy posępnej. Bynajmniej! Co prawda, znać było, że artystka jest nieco więcej różową, aniżeli to przypada do stylu scenicznego, ale nie przekraczało to granic np. najwzwyżajniejszego kataru. Żal nam tylko było prawdziwie tego głosu sopranowego, dzwiczącego niesłychanie u nas oddawna nutą dziecięcej niemal świeżości i szczerości.

Panna Cordier arję w akcie pierwszym śpiewała wybornie, składając dowód dobrej szkoły zarówno pod względem wokalem, jak i scenicznym. Emisja głosu pewna, koloratura lekka, obok dykcji wyraźnej (artystka śpiewała swą partję w języku francuskim) pozwoliły z przyjemnością wysłuchać tego fragmentu opery, przyjętego przez słuchaczy oklaskami gorącymi.

Nie ogrzało to jednak widowni zlodowaciałej; nie mieliśmy wprost odwagi do wysłuchania całości!

Żałować należy, że utalentowana artystka trafiła na tak niespodziewany kryzys zimowy, występy jej bowiem przyczyniłyby się mogły do ożywienia sezonu operowego niewątpliwie.

Piękny głos naszego jedynego tenora p. Myszi, również zasługuje na większą uwagę ogólną i poszanowanie, nie mówiąc już o drużynie chórzystów i chórzystek, zabezpieczających się od zimna najróżnorodniejszymi kombinacjami kostiumowymi. Jakże ci markizowie i te wesole panie musiały zażdrościć orkiestrze, przybranej w futra i paltoty! Nie trudno temu dać wiary!

* Zamiast projektowanego w teatrze Letnim „Biednego Jonatana”, daną będzie dzisiaj po raz ewarty w teatrze Małym opera komiczna Kurpińskiego „Zabobon”.

W teatrze Letnim dzisiaj widowiska nie będzie.

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj po raz szósty zajmującego „Paryżanina” Gondineta.

— Sprawy dobroczynne.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się po-

siedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrk. VIII-go, oddziału II-go.

W r. z. rada pomieniona wsparła 484 ubogich, a mianowicie: 215 otrzymało wsparcia pieniężne w ogólnej kwocie 456 rs.; obiady bezpłatne otrzymywało 20 ubogich; porcy bigosu z hotelu Brühlowskiego 40; święcone dostało 80 osób; 115 biednych otrzymało 252 pud. węgla kamiennego z kompanji francusko-włoskiej, a 483 pud. ofiarowane przez członka rady, p. Teodora Wernera, rozdane między 241 ubogich; lekarstw bezpłatnych dano 67 biednym.

Rada złożona jest z 10-ciu członków czynnych, a 15-tu honorowych.

Według dokonanych wyborów, na r. p. powołani zostali dotychczas spełniający swe obowiązki, t. j.: na opiekuna p. Bronisław Kułł, na jego pomocnika p. Karol Baliński, a na sekretarza p. Piotr Bielicki.

Wczoraj też w Towarzystwie dobroczynności, o godz. 7-ej wieczorem, sekcja kas groszowych dopełniła wyborów rocznych na r. p., wskutek których wybrani zostali ciż sami członkowie, którzy dotąd obowiązki w rzeczowej sekcji spełniali, a mianowicie: naczelnikiem sekcji wybrany został r. st. Aleksander Piechowski, jego zastępcą p. Franciszek Margasiński, a sekretarzem p. Mieczysław Łętowski.

— „Gwiazdka”.

Wczoraj odbyło się w Towarzystwie dobroczynności posiedzenie w sprawie tegorocznej „Gwiazdki”. Podano do wiadomości listę dam, które raczyły przyjąć służbę w sklepach; co zaś do innych zaproszonych opiekunek, komitet oczekuje od nich zawiadomienia.

W dalszym ciągu złożyli deklaracje na otwarcie sklepów podczas „Gwiazdki” pp.: Jan Mieczkowski (fotografje), J. Tarłowski (woda sodowa), Stanisław Waliński (wyroby galanterijne). P. Jan Wróblewski, fabrykant pierników, ofiarował na „Gwiazdkę” bezpłatnie towaru swego za rs. 50.

— Wystawa w Moskwie.

Od delegatów, którzy wczoraj powrócili z wycieczki do Moskwy, w interesie wystawy środkowo-azjatyckiej, otrzymujemy ciekawe informacje.

Z uwagi na mające się odbywać w różnych lecz bliższych terminach jarmarki, wystawa trwać będzie 6 miesięcy.

Wyjątkowo dla wystawców z Królestwa, termin składania deklaracji w biurze reprezentacji, przedłuża się do d. 31-go grudnia włącznie.

Wystawcy z Królestwa stanowiąc będą zupełnie osobny oddział, który mieścić się będzie w głównej sali Muzeum.

Do komisji sędzącej (jury) wybranych zostanie dwóch członków komisji reprezentującej wystawę w Warszawie.

Dla okazów wysyłanych na wystawę taryfa transportowa obniża się o 50%, w jedną i o 50%, w drugą stronę.

Wszelkie wystawiane okazy będą mogły być sprzedawane na miejscu, z warunkiem zastąpienia ich nowymi okazami.

Wreszcie, oprócz przedmiotów, wymienionych w programie, na wystawę przyjmowane będą: chmiel, piwo, wódki, likiery, meble gięte, cukier, ocet, koronki, tiule i t. p.

— Z Wisły.

Przez dzień wczorajszy powierzchnia Wisły pokryła się gęstą krą.

Pomiędzy mostem, a b. komorą wodną wzdłuż tarasu, zamarł długi pas przy brzegu, pomiędzy pierwszym a drugim filarem mostu starego, Wisła również stanęła na znacznej przestrzeni.

Stan wody powoli lecz ciągle się podwyższa; wczoraj wieczorem notowano przeszło 4 stopy.

Statek „Kurjer”, który był ostatnim parostatkiem Fajausa, który wyruszył z Warszawy do Płocka z podróżnymi, wcale nie powrócił z obawy, iż mógłby w drodze zamarznąć.

Czy szczęśliwie dopłynęły do Płocka statki p. St. Górnickiego, które onegdaj wśród kry odpiływały z podróżnymi dotychczas niewiadomo.

— Wskutek mrozu.

W dniu wczorajszym pociąg osobowy nr. 6 kolei nadwiślańskiej dążący w kierunku Kowla, został zatrzymany na 124-ej wiorście.

Powodem zatrzymania było pęknięcie szyny, co przed samem nadejściem pociągu zauważyli robotnicy kolejowi.

Po zastąpieniu pękniętej szyny nową, pociąg po kilkunasto-minutowym postoju ruszył dalej.

Pęknięcie nastąpiło wskutek raptownej zmiany temperatury.

— Kradzieże.

Ze sklepu zegarmistrza Józefa Auswaks przy ul. Elekto-ralnej pod nr. 9-y, skradziono 8 sztuk zegarków srebrnych. — Zamieszkałemu przy ul. Górczewskiej pod nr. 7-ym Janowi Bielickiemu, skradziono pościel, futro i bieliznę wartości 100 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Lejbusia Wejs-

borta na Starem Mieście pod nr. 6-ym skradziono 120 rs., 8 rubli srebrnych i korale.

— Dwa rabunki.

Ofiara z góry obmyślanego rabunku padł doręcznik nr. 897, Stanisław Wędołkowski, zamieszkały przy ul. Brackiej pod nr. 21-ym.

Nocy wczorajszej dwóch młodych ludzi, przyzwolcie ubra-nych, najawszy Wędołkowskiego, kazali się zawieźć do Wa-wru.

Wędołkowski, zachęcony dobrą zapłatą, zaciął konie i poje-chał.

Pod wsią Gocławek jeden z pasażerów, pochwytywszy do-ręcznika za kołnierz, ścignął go z konia do środka drożki i zaczął dusić, gdy tymczasem drugi ograbił go z pieniędzy.

Po dokonaniu rabunku, rabusie wyrzucili na drogę doręcz-ka, a sami zbiegli drożką w stronę Wawru.

Poturbowany woznica szedł za śladem i wczoraj rano odna-łaził pod Wawrem swoje konie, bardzo zmęczone.

Rabusie zabrali Wędołkowskiemu 1 rs. 50 kop.

Ofiarą drugiego rabunku padł służący p. Blumenberga z Krakowskiego irzodmiciem.

Służący ten, powracając do domu wieczorem, został napa-nięty za rogatką mokołowską przez dwóch drabów, którzy ograbili go z 3-ch rs. i poraniwszy ciężko, zbiegli.

Jednego z rabusiów ujęto i osadzono w areszcie.

— Uolienka aresztanta.

Wczoraj rano z aresztu policyjnego odprowadzano do są-żdziego pokoju 0-go rewiru złodzieja Fajwla Śliwkę.

Lotr zdołał zbiedz w drodze i pomimo pogoni nie został ujęty.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

Przypuszczając należy, iż przyczyną wypadku był dynamit, znajdujący się w węgla.

W chwili wybuchu drzwi były rozrzucone, więc parcie gazów nie rozsądziło pieca, tylko go zrujnowało całkowicie.

Sadze napelnily cały pokój.

— Wybuch.

Wczoraj zrana w domu przy ul. Hożej pod nr. 21-ym, w je-dnem z mieszkań nastąpił wybuch przy rozpaliu w piecu.

wyższa u nas dziewięć razy austriackie, a ośm fi-
landzkie, tudzież, że import do państwa rosyjskie-
go przedmiotów tego rodzaju w latach ostatnich u-
lega ciągle stosunkowej redukcji. Postanowiono
też w rezultacie, ażeby ostateczne w kwestji powyż-
szej dyskusje odłożyć do następnego posiedzenia,
na którym desiderata przedstawicieli fabrykantów
ostaną dokładniej określone.

Przy końcu posiedzenia p. Keppe przytoczył kilka
wzeglądów, wyjętych z pism angielskich, a warszta-
y rzemieślnicze obchodzących mogących.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie
dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków rady opie-
kuńczej ubogich cyrkuli III-go.

— D. 29-go b. m., o godz. 6-jej wieczorem, odbędzie się nie-
posiedzenie do skutku w pierwszym terminie posiedzenia rady
opiekunów zęb. ubogich cyrkuli XII-go na Pradze w sprawie
wydawania przez zimb. ubogim obiadów.

Zbrodnia w pociągu nr. 5.

Wiadomość o jaknajgorszej oddawna konduicie
Pawlaka ze wszelkich stron znajduje potwierdzenie.

— O, o, on całą wieś buntował — opowiada ze
grozą jeden z mieszkańców Topoli.

W więzieniu w Łęczycy, odsiadując karę, lotrzy,
Pawlakiem na czele, wysadzili piec.

W tężniście grabieży i napadów Pawlak wogóle
jest wysoce biegły, a dzięki aktorskiej fizjonomji,
potrafi wybornie zmieniać twarz swoją.

Jedną kreską ołówkiem fryzjerskim, że nie wspo-
minamy o przekształceniu zarostu i fryzury, często-
króć nadaje jego fizjonomji całkiem nową chara-
kterystykę.

To też ujęcie zbrodniarza należy do zadań niela-
tych...

Okolice Łęczycy, gdzie się wychowywał, zna go
wybornie, tam bowiem była pierwsza arena jego po-
pisów kryminalnych, tam wreszcie kompletował Pa-
wlak szeregi swoich towarzyszy.

Podobizny obu morderców Franciszka Pawlaka
i Jana Wyroskiewicza-artyleryzisty, od wczoraj
znajdują się na wystawie w oknie kantoru naszej
administracji.

Fotografia z zarostem wykonana była w maju
r. b., bez zarostu — w styczniu r. b.

Co się tyczy fotografii Wyroskiewicza, odnalezio-
no jego podobizny — dawniejszą w mundurze i osta-
tnią cywilną, która dziś będzie rozpowszechniona.
Wyr. ma obecnie 34 lat.

Onegdaj rozeszła się w mieście pogłoska, iż żona
Baczyńskiego została nięta.

Na razie nie mogliśmy podać tej wiadomości,
ażeby nie przeszkadzać śledztwu, tembardziej, iż
na pogłoskę składały się dwie wersje, z których
pierwsza podawała jako miejsce schwytania Ba-
czyńskiej — Guiezo, druga — Kłodawę.

Obecnie punkt ten wyjaśniono.

Baczyńska z dwojgiem dzieci, jako pruska pod-
dana, w ubiegły piątek wyjechała za legalnym pa-
szportem pruskim z Polowa, nie udała się jednak
za granicę na Aleksandrów, lecz wysiadłszy w Ku-
tnie, skierowała się ku Kaliszowi furmanką.

Zatrzymanie jej nastąpiło w Gierdzielku w pow.
kolskim wczoraj zaś przywieziono ją do Kutna.

Znaleziono przy niej 40 rs.

Zeznania Baczyńskiej powinny dostarczyć wka-
zówek pierwszorzędnej wagi.

Dzięki rozpowszechnieniu podobizny Pawlaka, do
władz śledczych zgłasza się wiele osób, udzielają-
cych mniej lub więcej poważnych wskazówek.

Byłoby wielce pożądanem, ażeby każdy, ktokol-
wiek miał styczność z Pawlakiem lub Wyroskiewi-
czem, znał ich, widywał lub ma o nich jakiekolwiek
wiadomości, zgłaszał się ze swoimi informacjami.

W ten tylko sposób można będzie wytropić ślady
zbrodniarzy, po których władze może zdolne będą
dotrzeć i do samych sprawców.

Z liczby dziewięciu osób, które wsiadły do wago-
nu nr. 7412, jak wiadomo dwie jeszcze się do wła-
dzy nie zgłosiły.

Wczoraj dopiero, w skutek wzmianek w dzienni-
kach przybył dr. M. z pod Łowicza, który jechał
właśnie w pamiętnym wagonie.

Pozostaje więc tylko nie wiadomy starozakonny,
który wysiadł w Grodzisku.

We wczorajszym numerze wieczornym rozpoczę-
liśmy sprawozdanie sądowe, z procesu, właśnie ube-
cnie roztrząsanego przez sąd okręgowy w Piotrkowie,

o głośny w początkach r. b. napad na kasjera
Szajbierów Bihalko'go i grabież 15,800 rs.

Przy sposobności przypominamy, iż po tym na-
padzie (d. 25-go stycznia r. b.) firma Szajbiera wy-
znaczyła 1,000 rs. nagrody za wykrycie sprawców,
o czym pisaliśmy w „Kurjerze” nr. 27-ym z r. b.

Nie słyszeliśmy, iżby nagroda ta była komu przy-
znana, obecnie więc ten, kto wykryje Franc. Pa-
wlaka, otrzyma nie tylko 1,000 rs. od warsz. To-
warzystwa fabryk cukru i 10% od sumy odnalezio-
nej (rs. 5 000), ale i dawną nagrodę szajbierow-
ską — rs. 1,000; razem 2,000 rs. nagrody i 10%
sumy.

Ważną wiadomością zamykamy dzisiejsze nota-
tki: Franciszek Pawlak ma przy sobie paszport,
wydany na imię Ignacego Wojciechowicza, albo
Ignacego Wojtalowicza, pod którego to nazwiskiem
obecnie się ukrywa i pod którym tropić go należy.

— Zarząd biura nędzy wyjątkowej przypomina publiczno-
ści, że kancelaria biura nędzy zawsze jest otwarta od godzi-
ny 8-jej do 5-jej po południu, gdzie wszelkie dla ubogich ofiary
tak niezbędne przy panującej już zimie i zwiększonej liczbie
ubogich chorych potrzebne z wdzięcznością się przy muja; na
ofiary pieniężne wydają się kwity sznurów biura, a na rze-
czy pokwitowania na blankietach biura nędzy. Kancelaria
biura mieści się: ulica Tamka Nr. 35, w Instytucie św. Kazi-
mierza w gmachu głównym.

NEKROLOGJA.

+ S. p. Izabella Ostrowicka,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie, przeżywszy
lat 14. Pogrzebeni w smutku rodzice z siostrami zapraszają
krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo,
odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzy-
bowie w dniu 28-ym listopada, o godzinie 10-jej zrana, oraz
na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o
godzinie 2-jej po południu, na cmentarz powązkowski. — 4141

Z SĄDÓW.

Sprawa małżonków Zolotnickich będzie rozstrzygana
w tutejszej izbie sądowej d. 17-go grudnia.

W pierwszej instancji zapadł, jak wiadomo, wyrok
uniewinniający i sprawa przeszła do izby wskutek protestu
prokuratora.

Kompletowi sędzicom będzie przewodniczył naczelny
prezes izby sądowej, p. Aristow.

Obroną za oskarżonymi wnoszą ponownie adw. przys.
Pepiowski.

Sprawa Zolotnickich będzie sądzona w I-ym departa-
mencie karnym.

Wszyscy świadkowie, zbadani w pierwszej instancji, bę-
dą przesłuchani ponownie.

Zbadanych będzie również paru nowych świadków.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Kair 27-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — W dniu
wczorajszym Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz
Następca Tronu, wraz z Najdostojniejszymi Towa-
rzyszami, był obecnym na nabożeństwie w cerkwi
greckiej, z okazji uroczystości Urodzin Najjaśniej-
szej Pań. Wczoraj wieczorem Ich Cesarskie Wy-
sokości odjechali do miejscowości Luksor, w Egip-
cie górnym, dla obejrzenia ruin miasta Teby.

Petersburg 27-go listopada. (Tel. Aj. półn.) —
Petersb. Wiedomości dowiadują się, że Watykan
zwrócił się do rządu rosyjskiego, proponując ustano-
wienie przy Watykanie stałego agenta dyplomaty-
cznego. Agentem takim nie może być p. Izwolski, j.
lecz urzędnik departamentu obcych wyznań. Przyję-
cie propozycji miałoby, jako skutek, ustanowienie
nuncjatury papieżkiej w Petersburgu. Projekt je-
dnak nie został przyjęty, choć Watykan wzamian
w kwestjach bieżących przyrzekł pewne ustępstwa.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 27-go listopada. (Tel. pryw.
K. W.) — Wydział wykonawczy klubu niemieckiego
uchwalił jednomyślnie abstencję i odwołał członków
komisji wystawowej.

Praga czeska 27-go listopada. (Tel. pryw.
Kur. War.) — Uгода rwie się zupełnie. W sejmie
zażądał Plener, aby zaniechano wszelkich zmian
w projektach ugodowych, jeżeli Niemcy mają wy-
trwać przy ugodzie. Młodocześni podnieśli na to o-
krzyk: „A więc skończono! Chodźmy do domu!”
Matusz wystąpił niespodzianie z wnioskiem, orze-

kającym, że prezesi rady kultury krajowej powinni
posiadać obydwaj języki. Wniosek przyjęty 117-tu
głosami przeciw 89-u. Za wnioskiem głosowali sta-
ro- i młodocześni, szlachta podzieliła się. Zmiana
jest zasadnicza i skierowana przeciw Niemcom; za-
pewne przeto rząd nie poda ustawy do sankcji.

Praga czeska 27-go listopada. (Tel. pr. Kur.
War.) — Z powodu przyjęcia przez sejm wniosku
Matusza, panuje pomiędzy posłami niemieckimi nie-
słychane wzburzenie. Daleko sięgające postano-
wienia z ich strony zapadną lada chwila. (Aj. półn.)

ZNIESIENIE CEL.

Berlin 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —
Mieszczaństwo hamburskie wniosło do senatu tam-
tejszego żądanie, aby poczynił u rady związkowej
kroki, celem zniesienia cel zbożowych.

Poznań 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —
Na walnem zebraniu towarzystwa rolniczego po-
wiatów poznańskiego i szamotuńskiego wywołała
ożywioną dyskusję kwestja stanowiska, jakie to-
warzystwo ma zająć wobec petycji, stawianych do
rządu, o otwarcie granicy dla przewozu bydła i
trzody chlewnej. Na wniosek referenta, hr. Stefa-
na Kwileckiego z Oporowa, postanowiono na razie
żadnych w tej sprawie kroków nie podejmować i
czekać rezultatu wysłanych przez towarzystwo
niemieckie petycji i obrad rolniczego kolegium
krajowego. Sprawą tą zajmie się jeszcze nadzw-
yczajne walne zebranie centralnego towarzystwa go-
spodarczego, zwołane na d. 11-ty grudnia.

WYBORY WŁOSKIE.

Rzym 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —
Tribuna przyznaje, że radykałsi ponieśli sromotną
klęskę. Lekcja jest twarda, ale zasłużoną, ponie-
waż stronnictwo, zapominając o swoim programie,
nie wytknęło sobie tym razem innego celu, prócz
obalenia osoby Crispiego. *Messenger* powiada:
Uważać wyborów trydentyka Bezziego w Rawen-
nie i trjesteńczyka Barzilai w Rzymie za triumf
stronnictwa mogą tylko dzieci.

LOSY PARNELLA.

Londyn 27-go listopada. (T. pryw. K. W.) —
Zebranie posłów irlandzkich rozstrzygnie ostate-
cznie na posiedzeniu poniedziałkowym sprawę Par-
nella.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —
Parnell wzbrania się pójść za radą Gladstone'a i
usunąć się od przewodnictwa ligi narodowej i stron-
nictwa irlandzkiego w parlamencie. Pozycja Glad-
stone'a staje się przezto śmieszną. Mówią, że za-
zamierza on zupełnie usunąć się z parlamentu i
przewodnictwo partji liberalnej powierzyć komu
innemu.

DOM BARINGÓW.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —
Ogólne położenie poprawia się z dniem każdym, a
gotówka jest dość płynną na targu. Bank angielski
obniżył cenę zakupową dla złota.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pr. K. War.) —
Firma Baring Brothers została ostatecznie zarego-
strowaną, jako „Limited Company”, z kapitałem za-
kładowym 1 milj. funt. szterl.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —
Jak donoszą z Lizbony, podróż, przedsięwzięta przez
Navarro, ma za cel rozwikłanie dotychczasowych
stosunków rządu portugalskiego z firmą Baring Bra-
thers i zawiązania nowych, z innym domem.

ADRES SKUPCZYNY.

Belgrad 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —
Adres większości skupczyny w ustępie, poświęconym
polityce zewnętrznej rządu, daje wyraz zadowole-
nia, iż stosunki Serbji ze wszystkimi państwami są
zadawalniające i przyjacielskie, jako też radości, że
polityka narodowa Serbji znalazła uznanie u wszyst-
kich mocarstw. Skupczyna dziękuje za to mocar-
stwom, a zwłaszcza bratniej Rosji, której wielko-
duszny Monarcha nie przestaje dawać dowodów współ-
czucia i sympatji dla ludu serbskiego.

POWODZIE.

Berlin 27-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Rzeki powracają do swoich łóżysk. Powódź słabnie. W Jena i Kamsdorf 15 domów runęło, grzebiąc pod gruzami kilka osób.

Poznań 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Woda w Warcie przybiera. Z Pogorzelnego sygnalizuje tamtejsza komora, że poziom wody od wtorku podniósł się o 18 centymetrów (do 1 m. 62 cm.) W Poznaniu przybiera również woda; dziś wskazuje wodostan przy moście dwazserskim 2 metry, od wtorku przybrała zatem woda o 10 cm.

Wiedeń 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Minister skarbu, Dunajewski, zasilł banki, deponując w nich kilka milionów zapasowych.

Wiedeń 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Temperatura od wczoraj zmieniła się nagle w całej Austrii. W Preszburgu z +14° Réaumur spadła szybko do —6°.

Lwów 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — W sejmie debatowano nad kwestją rusińską. Deputowani polscy zarzucali rusinom, iż są przesiąknięci sympatjami panruskimi i prawosławnymi. Namiestnik Badeni, przypominawszy wnioski, poczynione niedawno w tej kwestji przez deputowanego Romańczuka, oświadczył, że rząd z zadowoleniem poprze dążenia rusinów, którzy stoją za dynastją, państwem i kościołem greko-katolickim. Rusin Sieczyński zaznaczył, że oświadczenia deputatów rusińskich nie oznaczają odstępstwa od ich poprzednich poglądów, lecz tylko pewną zmianę w ich taktyce. Rusini — dodał deputowany — pożądamy rozwoju na gruncie austriackim. (Aj. półn.)

Berlin 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Szef policji paryskiej przesłał prezydentowi policji tutejszej fotografię Padlewskiego.

Poznań 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Wtorkowe zebranie członków obu kapituł, gnieźnieńskiej i poznańskiej, oraz kanoników honorowych trwało trzy kwadranse. Postanowiono nie składać listy kandydatów na godność arcybiskupią i wybór arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego pozostawić bezwarunkowo Ojcu św.

Poznań 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Wybór delegatów z powiatu jarocińskiego, do następnego wyboru posła na sejm prowincjonalny, który będzie reprezentował gminy i wsie nierycerskie, ogłoszony jest z obwodów komisarskich Żerków i Nowe Miasto na d. 4 ty grudnia r. b. w Nowym Mieście. Na godzinę przedtem od będzie się zebranie wyborców polskich, celem narady co do kandydatów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Rozpoczęte wczoraj pod koniec posiedzenia zakupy, poczynione ze strony zniżkowców, w dalszym ciągu były dziś uprawiane, co w połączeniu z lepszymi kursami z Petersburga sprawiło, iż zwyżka, ujawniona na wstępie, podczas zebrania tak znakomite poczyniła postępy, iż utrzymała się wpieł do końca obrad. Na usposobienie rynku waluty raskkiej dodatnio wpływały zakupy rynku zbiorowego, który w obawie przed mrozami, skupował zboże raskkie. Tendencja zasadnicza mocna. Gotówka płynniejsza. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 230,50, pod koniec giełdy 237,50, a w chwili urzędowego zamknięcia czynności 237,75. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się ruble w obu terminach 3 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 3 m. 50 fen., krótki Petersburg o 3 m. 30 fen., długoterminowy o 4 m. 10 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej, krótkie o 20 fen. (176,70), a długie o 10 fen. (175,—). Z papierów listy zastawno ziemskie podskoczyły o 1 rs. 30, listy likwidacyjne o 30 kop., a pożyczki wschodnie o 70 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane raskkie z r. 1880-go, obie pożyczki premjowe raskkie i 6% raskkie renty złote, podczas gdy kupony celne nie uległy zmianie, a 4 1/2% listy zastawno raskkie doznały drobnej niżki. Akcje kredytowe austriackie wciąż bez ruchu. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto w towarze gotowym miało dobry pokup i podrożało o 1 m., towar dostawowy bez zmiany.

Berlin 27-go listopada. (notowania urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w te. ust.	237,75	Akcyje kredy. w. w. w. w.	—
Wek. na Warsz.	237,50	Wek. na Lond.	20,36
Wek. na Petersb. krót.	237,80	Wek. na Lond. kr.	20,12 1/2
Wek. na Petersb. dług.	237,80	Żyto w tow. gotow.	186,25
Bil. ban. rusk. na dost.	237,75	Żyto na wiosnę	169,50
Wschodnia poz. II. em.	76,40		
Listy zast. s. t. t. t.	70,—		

Kursa z 25-go listopada: 34,50, 34,—, 34,—, 32,70, 234,50, 75,70, 68,70, —, 185,25, 160,50.

Petersburg 27-go listopada. — Wok. na Londyn 85,10. Pożyczka premjowa I-ej emisji 233,50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 212,50. Półimperjały 7,02.

Sprawozdania z targów.

Łódź 26-go listopada. — Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: 200 korcy pszenicy po rs. 5,80 do 6; żyta 108 korcy po rs. 4,60. Na Starym rynku sprzedano: 200 korcy pszenicy od rs. 6 do 6,15, 200 korcy żyta od rs. 4,50 do 4,60 za korzec. Popyt w ogóle dobry.

Kalendarz Warszawski

wkrótce ukaże się z druku

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH

Wierzbowa 6, przyjmuje do roboty

BIELIZNĘ WSZELKĄ

Krawiecczynę damską i dziecienną oraz obśtałunki na wszelkie wyroby w zakres pracy kobiecej wchodzące

Wielki wybór wyrobów włóczkowych.

Ceny bardzo przystępne.

Robota sumienna.

1522r

TEATR FRANCUSKI.

Dziś: na benefis panny Tariol

„L'Amour mouillé“.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

1491r

2 Złote Medale w Paryżu

otrzymała dystylarnia

Patschkego i Troszla.

118

— Amatorom prawdziwych **Cygar hawańskich** importowanych polecają takowe w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Simon i Stecki

3946 **Krakowskie-Przedmieście nr 38.**Wyszły z druku pod redakcją znanego nowelisty **Ursyna:**

„Kalendarz Polski“

najobszerniejszy

ilustrowany na rok 1891

Cena kop. 50

Skład głów. w druk. J. Sikorskiego, Warecka nr. 14.

„Kalendarz Polski dla ludu“

wraz z „Elementarzem“ obrazkowym.

Cena kop. 20

Skład głów. w księg. Centnerszwer, Marszałkowska 147.

Do nabycia w księgarniach.

1478

Wyszedł 17-ty zeszyt (pierwszy tomu III-go)

WIELKIEJ ENCYKLOPEDJI ILUSTROWANEJ

zawierający 61 rycin w tekście i 2 tablice dodatkowe.

Cena zeszytu 50 kop.

Tomy I-szy i II-gi Encyklopedji są do nabycia w redakcji przy ul. Chmielnej nr. 9, oraz we wszystkich księgarniach po cenie rs. 4 za każdy.

W ogrzewanym Cyrku ul. Ordynacka
Cyrk włoski M. Truzzi.

Dziś wielkie przedstawienie z doborowym programem. Występ pogromcy słoni Thompsona, całego **Corps-de-Balletu** oraz wszystkich artystów, artystek i kłownów. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wiecz. 1486r

Pożegnalny Koncert

JÓZEFY SZLEZYCIEK

w poniedziałek, d. 1 grudnia

r. b., o godz. 8-ej

w sali resursy Obywatelskiej.

Bilety w składzie u nt Gebethnera i Wolffa.

1511

— Paszety, Galantyny w różnych gatunkach, Szyneczki z Rheims i wszystkie wyroby krajowe i francuskiego massarstwa, oraz wyborowe mięsa wołowe z dokładką funt kop. 13, bez dokładki funt kop. 15 poleca Sprzedaż mięsa i wędlin G. Plewako i S-ka, Bracka nr. 25.—Telefon 570. 1509

DYWANY

oryginalne Tureckie, Perskie i Bucharskie **wyprzedaje za poł. ceny!** główny skład **Gielżyńskiego**, Marszałkowska 137. 1479

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Udch. Przych.	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dą- browy, Ostrowca i Koluszek)	7 15 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 p. p.	2 37 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.